



## KRAJOWA RADA IZB ROLNICZYCH

Adres do korespondencji:  
Parzniew, ul. Przyszłości 5, 05-804 Pruszków tel. 881 939 421  
e-mail: sekretariat@krir.pl  
www.krir.pl

KRIR/MR/141/2022

Warszawa, 27.10.2022 r.

**Pan**  
**Przemysław Czarnek**  
**Minister Edukacji i Nauki**

**Szanowny Panie Ministrze,**

Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych realizując wniosek przyjęty podczas XIII Posiedzenia Krajowej Rady Izb Rolniczych VI Kadencji w dniu 29 września 2022 r. zwraca się do Pana Ministra o interwencję w sprawie rozpowszechniania przez szkoły publikacji zawierającej drastyczne treści raniące psychikę dzieci oraz szkalujące rolnictwo i rolników.

Samorząd rolniczy wyraża głębokie zaniepokojenie publikacją pt. „Zagrożona planeta” —poradnik dla młodzieży autorstwa Krzysztofa Ulanowskiego, która została rozdana uczniom klasy III szkoły podstawowej na zakończenie roku szkolnego 2021/2022. Naszym zdaniem niektóre treści zawarte w publikacji są zdecydowanie przedstawione i opisane w nieodpowiedni sposób i z całą pewnością nie powinny być przekazywane dziesięcio- czy jedenasto-letnim dzieciom.

Naszą szczególną uwagę zwraca rozdział pt. „Otwórzmy klatki”, na stronie 10 niniejszej książki, gdzie hodowla zwierząt i praca rolnika są ukazane w drastyczny sposób. Najlepszym przykładem jest cytowany fragment: ... „dla zwierząt wszyscy ludzie są nazistami, zaś życie zwierząt to nieustająca Treblinka (jeden z nazistowskich obozów koncentracyjnych, w którym masowo mordowano ludzi)”... .

Dalej autor opisuje szczegółowo i dosadnie w jakich warunkach są hodowane: bydło, trzoda chlewna, drób, lisy, norki i inne. Używane zwroty typu:

... „ upchanie kilku kur w małej klatce” ...,

... „piskłeta...koguciki... sq...mielone żywcem lub gazowane”, czy też

... „prosięta...”, które się kastruje , obcina im się ogony i piłuje zęby. Bez znieczulenia.” oraz porównywanie cieląt i krów do ludzkich dzieci i matek to tylko kilka przykładów w jaki sposób treść może wpłynąć na wyobrażenie dziecka o hodowli zwierząt oraz pracy hodowcy i rolnika.

Czy w taki sposób powinna być ukazana polska wieś i rolnictwo, z którego wszyscy ludzie korzystają i żyją? Przecież hodowla nie jest w naszym kraju prawnie zakazana, a nawet więcej jest wspierana przez Rząd RP różnego rodzaju dotacjami Unii Europejskiej. W rozdziale tym, nie ma jednak ani słowa na ten temat. Jest jednak wskazówka dla czytelnika: „... co możesz zrobić?”... i jednocześnie odpowiedź: ... „najlepiej przejść na weganizm i kupować tylko żywność roślinną pochodzącą z rolnictwa ekologicznego...” .

Czy na pewno o to chodzi? O zaprzestanie hodowli i produkcji zwierzęcej? — jak sugeruje treść.

Kolejnym przykładem sugestii dla czytelnika są fragmenty:

... „Jesteś tym, co jesz”. To oczywiście przenośnia. W skrócie chodzi o to, że jeśli kupujesz produkty, które wiążą się z cierpieniem i śmiercią zwierząt, wybierasz śmierć. Przyczyniasz się do ich cierpienia.”... oraz:

...”Dlaczego miliardy zwierząt cierpią w hodowlach i są okrutnie zabijane w rzeźni? Tylko dlatego, że są ludzie, którzy chcą martwe ciała zwierząt kupować...”

Czy takie treści nie wzbudzają w czytelniku poczucia winy, które może bardzo negatywnie wpłynąć na psychikę dzieci? Naszym zdaniem zdecydowanie tak, gdyż każdy siadając do posiłku będzie myślał tylko o cierpieniu zwierząt, a nie o tym, że organizm ludzki potrzebuje do zdrowego życia i funkcjonowania wszystkich mikro- i makroelementów w tym tłuszczy i białek pochodzenia zwierzęcego. Odnosimy nieodparte wrażenie, że książka ta jest stronnicza i wyraźnie wskazuje tylko jedną stronę medalu. Czy taki ma być przekaz?

Książka piętnuje również zużycie wody w produkcji żywności: „Zwierzęta hodowlane piją wodę, wodę zużywają też rośliny uprawiane na paszę.” Jest to zgodne z prawdą, jednak również zwierzęta domowe mają podobne potrzeby i w specjalnie dla nich przeznaczonych paszach obecne są produkty pochodzenia zwierzęcego.

Czytając dalej napotykamy niezręczne porównanie myśliwego do kłusownika:

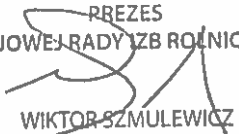
... „Różnica między myśliwym a kłusownikiem jest w zasadzie jedna. Myśliwy zabija zgodnie z przepisami, a kłusownik nie. Bo cel polowania często jest ten sam: zdobycie trofeum (np. głowy zwierzęcia, którą tzw. „kolekcjonerzy” lubią wieszać na ścianie) ... Oznacza to, że także myśliwy może być kłusownikiem. I często nim bywa,...” oraz kolejny cytat: ... „myśliwi dodatkowo dziki dokarmiali. Oczywiście nie z miłosierdzia, tylko po to, żeby zwierzęta te przeżyły zimę. I żeby potem móc na nie polować. ...”

Jako samorząd rolniczy nie możemy się z tym zgodzić! Wiemy przecież, że myśliwi wykonują odstrzały kontrolowane i zaplanowane zgodnie z rocznymi planami łowieckimi Polskiego Związku Łowieckiego. Więc celem zabijania myśliwego nie jest „zdobycie trofeum”, tylko zmniejszenie populacji dzikich, chorych zwierząt. Z całą pewnością myśliwi nie dokarmiają zwierząt tylko po to, aby je potem zabić. Planowane odstrzały sanitarne to zupełnie co innego niż kłusownictwo. Niestety naszym zdaniem w publikacji nie jest wyraźnie to przedstawione.

Oczywiście każdy czytelnik odbiera książkę indywidualnie, jednak zdaniem Krajowej Rady Izb Rolniczych ta publikacja nie powinna znaleźć się w rękach dzieci, tym bardziej jako pamiątka ukończenia I etapu kształcenia w szkole podstawowej. Po za tym skoro jest to poradnik dla młodzieży to sugerowane „porady” pozostawiają wątpliwości, co do ich słuszności i zasadności.

Przedstawiając powyższe Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych zwraca się do Pana Ministra o wyjaśnienie tej niepokojącej sytuacji i podjęcie działań zapobiegających dalszym incydentom tego typu oraz weryfikowanie treści publikacji rozpowszechnianych w szkołach pod kątem dobra dzieci, a także z uwzględnieniem dobrego imienia hodowcy, rolnika i szeroko ujętego rolnictwa.

*Pozostaję z poważaniem*

PREZES  
KRAJOWEJ RADY IZB ROLNICZYCH  
  
WIKTOR SZMULEWICZ

Do wiadomości:

Pan Henryk Kowalczyk Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi